



NASZE



WIADOMOŚCI

PISMO FEDERACJI MŁODZIEŻY WALCZĄCEJ

„NASZE WIADOMOŚCI” wychodzą co miesiąc
Druk - Federacja Młodzieży Walczącej

„NASZE WIADOMOŚCI” są piśmie bezpłatnym
na terenie całego kraju

Przebijanie się do jawności rozmowa z Konradem Bielińskim członkiem RKW reg. Mazowsze

Nasze Wiadomości: Decyzja władz o zwolnieniu więźniów politycznych, w tym wszystkich znanych przywódców NSZZ „Solidarność” zmieniła sytuację polityczną w kraju. Jakis, Twoim zdaniem były przyczyną tego ponurzenia?

Konrad Bieliński: Na temat jakimi powodami kierowali się Kłyszczak czy Jaruzelski wypuszczając na wolność więźniów politycznych można tylko spekulować. Na pewno ważną tu była perspektywa narastających trudności gospodarczych i choć jakiegoś ułaskawienia stoczków z Zachodem a co za tym idzie otrzymania nowych kredytów. Na pewno także wpłynęła na świadomość, że przez te pięć lat od wprowadzenia stanu wojennego panuje sytuacja patu między władzą a „Solidarnością”. Jest to sytuacja niesłychanie frustrująca społecznie. Nie ma w niej możliwości na przyspieszenie tempa rozwoju ekonomicznego.

Sądzę, że to wszystko razem zmusza obecną ekipę do poszukiwania rozsądnych, nowych otworów. Otwór, które nie zmniejszają jej kontroli nad rozwojem wydarzeń w Polsce a z drugiej strony tworzą wyjście z tego patu istniejącego po stanie wojennym. Spodziewam się, że ta ekipa rzeczywiście takich otworów szuka. Amnestia była w sensie najłatwiejszym ruchem, ponieważ nie wiąże się z trwałymi zobowiązaniami.

Powstała możliwość zmiany klimatu społecznego, ale czy ta możliwość zostanie wykorzystana i czy władza faktycznie jest gotowa do pewnych konsekwencji z tym związanych - nie wiem. I myślę, że ona sama dziś tego nie wie.

NR: Sądziś, że trzeba im będzie wydierać wszystko po kawałku?

dokończenie na stronie 2



W NOWEJ SYTUACJI

Ostatnie tygodnie przyniosły znaczne zmiany sytuacji politycznej w Polsce. Z więzień zwolniono większość więźniów politycznych. Po propagandowym „rozwiązaniu podziemia” przez SB 11 września bezpośrednia działalność polskiej jakby ustała. Lech Wałęsa powołał 29 września działającą jawnie Tymczasową Radę NSZZ „Solidarność”, w skład której weszło siedmiu najbardziej znanych przywódców Związku. Jawną działalność rozpoczęła także Regionalna Komisja Wykonawcza reg. Mazowsze, do której weszły zarówno osoby wypuszczone ostatnio z więzień jak i ukrywający się dotychczas Wiktor Kulski i Jan Litwinski.

W jaki sposób nowa sytuacja polityczna wpłynie na życie w szkołach trudno jest w tej chwili określić. Nie wiemy jaka będzie dalsza polityka władz, czy pogodzi się one z jawną działalnością „Solidarności” czy też zdecydują się na aresztowania.

Osobliwie liczę, że jawna działalność kierownictwa Związku będzie miała wpływ na postawę nas samych wobec działań jawnych w szkołach. Co tu dużo pisać - ten typ działalności był wśród nas dotychczas niedoceniany, stawiany na drugim planie. Wśród wielu osób utarł się pogląd, że niezależna działalność to jedynie kolportaż, druk i rzucanie ulotek. Takie działania przeważały dotychczas także w Federacji. Stara działalność jawnych pozostawała w cieniu. Mówiło się, co prawda, że należałoby je inicjować i wapiętać ale kochożyło się tylko na rozmowach. Tymczasem w szkołach od dawna istnieje możliwość działania nie tylko jawnego ale i legalnego. Myślę o samorządach uczniowskich. Przykład szkół Bródnic Wrocławia pokazał, że nie muszą być one zawsze podległe dyrektorowi, że przy aktywnej postawie nas samych mogą wyrażać nasze poglądy i postulaty. Jest to na pewno działalność trudniejsza niż kolportaż, wymaga aktywności, samodzielności i odwagi cywilnej. Sądzę jednak, że efekty które przyniesie będą większe niż przypuszczaliśmy.

Oczywiście, nadal potrzebne będą struktury podziemne. Ich działań w dziedzinie niezależnego obiegu informacji, kolportażu, działań propagandowych czy inicjowania pewnych posunięć nie mogą w tej chwili zastąpić działania jawne. Ale nie należy przesadzać z wszystkiego do podziemia. Trzeba, aby obie sfery działały równolegle, uzupełniając się wzajemnie. Tego wymaga od nas obecna sytuacja.

Paweł

WIADOMOŚCI

Od połowy sierpnia do początku września br. trwała we Wrocławiu wielka akcja SB, mająca na celu rozbicie Międzyzakołowego Komitetu Oporu. W mieszkaniach ok. 20 uczniów i absolwentów wrocławskich szkół przeprowadzono rewizje. Kilkanastu osób zatrzymano na 48 godz. i przesłuchiwano. Miesięczną ankietę otrzymał 15 VIII Robert Prus, lat 18, uczeń Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych przy ul. Włodzyckiej 1 (wyjechał na wolność 11 IX). Wszystkich pytano o działalność MKO.

Jednocześnie MKO rozpoczął od początku września zapowiadane wiece i akcje protestacyjne przeciwko zmianom w programie szkół Bródnic. W nocy 4/5 IX na murach ponad 20 szkół wymalowano hasła: BOJKOT RELIGIOZNAWSTWA, PRAWA DO SZKOŁY - MARKIZM DO ROBOTY, SOBOTA W DOMU, w czasie mało-

dokończenie na stronie 2

NW17-

Rozmowa z Konradem Bielińskim

dokończenie ze str. 1

K.B.: Nie wiem czy wydzierać. Myślę, że trzeba będzie teatować jej taktyczne intencje. Nie chciałbym używać zbyt tubalczących określeń. Razi mnie w całej podziemnej publicystyce pompatyczność młowna, czy to werbalny radykalizm.

NW: Na jak daleko idącą liberalizację. Twoim zdaniem, gdzie wyraża zgodę. Czy dopuszczają do legalnego działania nie tylko Lecha Wałęsy, Tymczasowej Rady NSZZ "Solidarność" i RKW reg. Mazowsze ale i innych ogniw Związku?

K.B.: Te instytucje, które wymieniał nie działają legalnie, lecz jawnie. Ludzie w nich uczestniczący są zaważkami, że ich działalność jest w świetle przepisów prawa nielegalna. I nie oczekiwaliśmy niczego więcej. Nie spodziewaliśmy się, że w dalszej się przewidzieć przyszyłoby, żeby uległo to zmianie, żeby jakieś struktury "Solidarności" zostały formalnie zalegalizowane. Natomiast to co owentualnie mogło osiągnąć to faktyczne ich istnienie i tolerowanie przez władzę; stop gdy ludzie jawnie działający nie są zamknięci i np. w zakładach pracy dyrekcja liczy się z nimi jako siłą nacisku.

NW: Liczy się, że jawna działalność grup związkowych w zakładach będzie możliwa?

K.B.: Tak. Mówiąc prawdę w zakładach pracy przy kompletnym braku działalności jawnej nie można robić nic, oprócz koportowania pism i zoterania składek. Jeżeli chce się mieć jakikolwiek wpływ na to, co się dzieje w zakładzie, czy to na warunki pracy czy na decyzje związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa trzeba, aby ludzie zaczęli o tym głośno mówić. Słabość Związku w zakładach pracy wynikała m.in. z tego, że ta jawna działalność była zbyt mała. A jawna działalność polega np. na jawnym wypowiadaniu przez powołanych znane w danym środowisku autorytety i postulatów grup. Chodzi tu o pewien element psychologiczny. Ody o jakichś problemach tylko się pisze w pozimnej prasie, powala to jedynie na wyrobienie sobie przez ludzi własnego poglądu na daną sprawę. Ale aby cokolwiek zmienić trzeba mieć o tym głośno mówić. W okresie po staniu wojennym, ponieważ osoby, które głośno mówiły i działały wyznaczano z pracy, doszło do sytuacji, w której ludzie boją się głośno mówić. W związku z tym zamierała także ich działalność.

NW: Czy sądzisz, że ci ludzie będą mogli wyrępować w imieniu "Solidarności"?

K.B.: Najistotniejszym zjawiskiem byłoby powstawanie grup do realizacji konkretnych spraw. Nie sądzę, aby etykietka "Solidarności" była tu najważniejsza. Dużo istotniejsze od szyldu jest samo działanie. Bałbym się sytuacji, gdy w zakładzie kilka osób ogłasza, że od dziś oni są na nowo Koniąją Zakładową ale jednocześnie kompletnie nie wiedzą co dalej robić. Jest to taki odwrotny ruch, który zastępuje działanie.

Trzeba zacząć od konkretnej pracy. Jeżeli będą powstały jakieś grupy to nie powinny przybierać sobie tylko szyldu, ale mówić, że są grupy, która chce zrobić coś konkretnego np. w dziedzinie poprawy warunków pracy. Zależy głównie na stymulowaniu takich postaw. Sprawa jest bardzo trudna, ponieważ większość ludzi działających dotychczas jawnie, np. w samorządach, rozczarowała się. Kilka lat ich bardzo ciężkiej i żmudnej pracy przyniosło minimalne efekty.

NW: Nie liczysz więc na żadne radykalne zmiany w postawie władzy?

K.B.: Nie liczę na żadne radykalne zmiany społeczne. Ludzie są obecnie bardzo zmęczeni i pozbawieni nadziei. Wyżyli się z ludzi co do intencji tej władzy, czy szereg mówią - całego systemu. Ostatnie lata preferowały postawy wycofania się w sferę prywatności. Nie wolno więc liczyć na jakowyś entuzjazm, masową działalność. Sądzę, że będzie to raczej trudna i żmudna praca nędznych grup. Od ich postawy i sposobów działania będzie zależało czy stworzą coś nowego społecznego. Początkowo niech będą to tylko kibice, interakujący się ich działalnością. Ważne jest, aby te grupy nie pozostały w próżni społecznej.

NW: Jak wyobrażasz sobie konkretną działalność Tymczasowej Rady NSZZ "Solidarność" i RKW reg. Mazowsze? Czy nie przewidziasz się działaniom policyjnym, gdy istnieje masa nielegalnych grup i grupów oraz jawne kierownictwo?

K.B.: Od kilku lat wytworzyła się sytuacja, gdy "Solidarność" nie jest scentralizowaną organizacją. I w podziemiu kierownictwo działało głównie na zasadzie autorytetu a nie rozkazu. Późne grupy są bardzo autonomiczne. Od początku w naszym regionie staraliśmy się budować strukturę z samorządnych i niezależnych grup, które same określają własny profil i status.

Sądzę, że nadal podstawowym zadaniem kierownictwa na szczeblu krajowym i regionalnym jest działanie przez przykład i autorytet. Będziemy szli na decentralizację spraw organizacyjnych. Będziemy umacniać niższe ogniska i tworzyć z nich samodzielne grupy, które nie zależą każdorazowo od decyzji z góry.

Jak już mówiłem nie czekają nas obecnie żadne radykalne zmiany polityczne. Natomiast konieczne są radykalne zmiany ekonomiczne czy ekonomiczno-wojeczne. Sama cywilizacja to wypiera. Spożę, że nawet władze zdają sobie z tego sprawę. I tutaj działające jawnie mamy dużo większe możliwości, niż działające tajnie.

Wszystko, co dotychczas mówiłem ma sens jeżeli nie zostanie aresztowani. Natomiast gdy zaczną cię aresztować, nie byłaby zwolnieniem przebijania się do jawności. Mamy przygotowane kolejne garnitury osób, które, gdy zostaniemy aresztowani utworzą jawne RKW w nowym składzie. Sądzę, że powrót w taką tajność byłby w tej chwili dla nas rzecz niekorzystna. Uważam, że ten Związek, który jest przez władzę nieakceptowany i przez nie w jakimś sposób represjonowany mimo wszystko musi działać w taki częściowo tajny a częściowo jawny sposób. Całkowity brak jawnych działań nęczyła go w pewnym sensie w aferę nieistnienia społecznego.

NW: Jaką rolę widzisz w takim wypadku obecnie dla podziemia?

K.B.: Musimy dopracować się takiego modelu działania, w którym będziemy się dopełniać. Musimy podzielić się zadaniami. Rzeczy, które trzeba robić tajnie powinny wykonywać struktury niejawne. Natomiast rzeczy, które możemy robić jawnie lub takie ich struktury tworzyć inny sens polityczny powinny robić struktury jawne.

Działalność podziemia będzie integralną częścią działania "Solidarności" - jest to przecież jeden związek. Stawiam troskę tajności RKW reg. Mazowsze, nas, którzy z koniecznością ukrywaliśmy się, było to, aby nie dążyć do trwałego podziemia na podziemie i "nadziemie". Nasza sytuacja osobista zmieniała się, działamy obecnie na powroty, ale sama koncepcja pozostała niezmieniona. Cały czas myślimy o tym, aby utrzymać jedność Związku. Część działa jawnie, część w podziemiu, zależy to od tego co można.

Obecna sytuacja stwarza nam szansę. Czy uda nam się ją wykorzystać? - zobaczymy.

NW: Dziękuję za rozmowę.

WIADOMOŚCI cd ze str. 1

wania został zatrzymany Piotr Beredczuk, uczeń Szkoły Przyzakładowej Zakładów ELWRO w Wrocławiu. W trybie przybieżonym został skazany na 14 m-cy więzienia w zawieszaniu na 3 lata oraz 36 tys. zł grzywny.

22 IX w ok. 50 szkołach oraz na ulicach Wrocławia pojawiły się ulotki z apelem MKO o bojkot religioznawstwa. Przez cały wrzesień we Wrocławiu i innych miastach Dolnego Śląska rozprzeczono ok. 2000 egz. niewielkiej broszurki WITAMY W KOMUNISTYCZNEJ SZKOLE, przeznaczonych dla uczniów klas pierwszych.

Uczniowie wieśniów politycznych nie wpłynęło na uchwyt MO. I kolegium ukarało grzywną w wysokości 40 tys. zł Adama Samuela (lat 20, absolwent technikum spożywczego) za kłótnie nasycone na murach.

Ukazał się także pierwszy pod wakacyjnej przerwie numer pisma MKO SZKOŁA PODZIEMNA, drukowanego obecnie techniką sitodruku w nowej szacie graficznej.

W Gdańsku SB zatrzymała w nocy 3/4 VII w czasie akcji Piotra Abramczyka, któremu zarzucono działalność w PMW oraz udział w wydawaniu pisma MOWIT. W następnych tygodniach prześluchiwać w tej sprawie 6 osób. Kwestię trzy z nich zakazały się, składywały zeznania obciążające P. Abramczyka oraz zgodziły się na wideofoniczne nagrania swoich wyjaśnień. Piotr Abramczyk został zwolniony 9 IX.

Akcja "ujawniania podziemia" przeprowadzona przez SB 11 września odniosła największe sukcesy w majowych obrodkach. W Olsztynie prześluchiwać 3 osoby, które przyznały się do działalności w PMW. W Chełmie Lub. prześluchiwać kilkunastu młodych osób. Blizszych szczegółów dotychczas nie posiadamy.

W Szczecinie zbierane są podpisy pod petycją protestacyjną w sprawie wprowadzenia do szkół nowego przedmiotu - religioznawstwa. Dotychczas został on wprowadzony w tym mieście w LO nr V, VI, VIII.

Aktynie działają Grupy Wykonawcze PMW Szczecin. 30 sierpnia rozruciły one rocznicowe ulotki po masy św. w Bezylicy oraz w Śródmieściu Szczecina. Na murach LO nr VIII, Liceum Ekonomicznego oraz jednostki wojsk radzieckich namalowano różne napisy m.in. NIE CHCEMY WOJSK RADZIECKICH W POLSCE, PREZ Z AFGANISTANU. (Lustro nr 5)

PRZYPOMINAMY

W chwili gdy oddajemy do druku specjalny numer NW w wiadomościach nadal pozostają więźniowie polityczni. Przypominamy o nich: Tomasz Japankow i Robert Chechłacz, skazani na wieloletnie więzienie za zabicie sierżanta MO Karca oraz Jarosław Nakielski, więziony za odmowę służby wojskowej. Pamiętajmy o nich!

"Nasze Wiadomości" są piśmie Federacji Młodzieży Walczącej. Redaguje zespół. Stowarzyszenie organizacji wyrażają jedynie teksty podpisane. Federacja Młodzieży Walczącej. Teksty niepodpisane pochodzą od redakcji i nie podpisane pseudonimami lub inicjałami wyrażają jedynie poglądy ich autorów.